Bez Papieży niema Soborów Powszechnych.

Przysłowie powiada, że tonący i za brzytwę się chwyta. Do takiej rozpaczy i kłopotu dochodzą niekiedy obrońcy wiary rządowej, rozmaici misyonarze «prawosławni» i wydawcy ludowych listków i książeczek przeciw katolikom. Kiedy pytamy ich: kto rządzi waszą wschodnią Cerkwią? — odpowiadają zwykle tak: Głową cerkwi jest sam Pan Jezus i dlatego nie potrzeba w cerkwi innego najwyższego zarządu. — Lecz kiedy się lepiej ich przyciśnie, kiedy się im pokaże, że gadają wcale nie do rzeczy, bo chociaż Chrystus Pan kieruje duszami ludzkiemi przez swoją niewidzialną łaskę, to jednak całym Kościołem, czyli po wschodniemu mówiąc — Cerkwią potrzeba kierować i rządzić w sposób widzialny, kiedy się to wszystko wyłoży «prawosławnym», wtedy owi niby nauczyciele ludu cofają się w tył, jak raki. Wtedy powiadają nam: Tak, to prawda, że w Cerkwi musi być jeden najwyższy widzialny rząd, ale u nas «prawosławnych» rządem takim są Sobory Powszechne (tak się nazywają zjazdy biskupów z całego świata). «Prawosławny» zakonnik z Poczajowa, O. Witalis, napisał nawet o Soborach cały jeden «Poczajowski Listek», nr 41 w roku 1905. Zdaje się, że ojcom misyonarzom i pisarzom «prawosławnym» lepiejby było nie zasłaniać się Soborami, bo to mało im pomoże. Tak mało, jak temu, kto się topi, chwytać się za brzytwę. Z topieli się nie wyratuje i na dobitkę ręce sobie pokaleczy.

Więc powiadacie «prawosławni», że waszą Cerkwią rządzą Sobory Powszechne? Które Sobory? Kiedy one u was bywały? Pokażcie! Niedawno przejrzałem wydaną w Moskwie r. 1901 książkę «prawosławną» z dekretami Soborów. Nazywa się ta książka po rusku «K n i g a p r a w i ł». Otóż w niej znalazłem dekrety tylko siedmiu Soborów Powszechnych, z których ostatni był jeszcze w roku 787 w mieście Nicei. Z tego widać, że wschodnia Cerkiew od owego czasu, jak odłączyła się od Stolicy Rzymskiej (w 9 i 11 wieku) **nie miała już wcale żadnych swoich własnych** Soborów Powszechnych. Bo tamte dawniejsze Sobory, które są zapisane w «Księdze Prawideł», to były Sobory wspólne, greków i łacinników. «Prawosławnym» nie opłaci się odwoływać się do nich, gdyż i katolicy wszyscy Soborów tych nie odrzucają i dekrety ich zachowują. Tylko jednego Soboru Trulańskiego katolicy przyjąć nie chcą, bo też on wcale nie był powszechny i dużo rzeczy niemądrych na nim postanowiono. Ten, kto układał «Knigę prawił» dopuścił się fałszu, że Sobór Trulański nazwał szóstym Soborem Powszechnym. Powinien był wiedzieć, że to nie prawda, bo szósty Sobór był w roku 681, a Trulański dopiero w r. 692, to jest w jedenaście lat później.

Prawda, że i po oderwaniu się Cerkwi wschodniej od Kościoła zachodniego, bywały na Wschodzie zjazdy archierejów, ale zjazdom tym widać sami nawet «prawosławni» nie wielkie przypisują znaczenie, skoro dekretów na tych zjazdach uchwalonych nie ośmielili się wpisać do ogólnej Księgi postanowień Soborowych.

Czemu to u prawosławnych niema więcej Soborów Powszechnych, tylko siedem? Jak się zada takie pytanie rosyjskim uczonym, to tylko ramionami ruszają, nie wiedząc, co na to odpowiedzieć. Tylko siedem! więcej być nie może. Ale powiedźcie, czemu więcej Soborów być

nie może? Czy już niema o czem radzić na nich? Czy nie powstają coraz to nowe błędy, herezye, sekty, o których i wasza Cerkiew, jeśli jest prawdziwą Chrystusową, powinna wydać swój sąd ostateczny? Czy niema i innych spraw i interesów, które się domagają rozstrzygnięcia przez cały prawdziwy Kościół? Jeśli wasza Cerkiew jest tym Kościołem, który Chrystus Pan założył, i jeśli, jak powiadacie, rządzić nią mają Sobory Powszechne, to powinniście umieć i teraz zwołać swój Sobór Powszechny.

Kto z pomiędzy rosyjskich uczonych ma więcej sumienia i szczerości, taki otwarcie wyznaje, że dlatego wschodnia Cerkiew nie może mieć więcej Soborów, bo jest odłączona od Papieża Rzymskiego. **Bez udziału Papieża żadnego Soboru nie można uważać za Sobór Powszechny.** Tak dowodził i słynny metropolita Filaret, który ułożył «prawosławny obszerny katechizm».

Stąd wynika to, że dopokąd grecka i rosyjska Cerkiew nie powrócą do kościelnej jedności ze Stolicą Rzymską, dotąd ani u Greków, ani u Rosyan **nie będzie żadnego Soboru Powszechnego.** W tym roku archiereje rosyjscy myślą zwołać swój Sobór. Ale czyż będzie ten Sobór Powszechnym? Czy będzie umiał i czy będzie miał prawo rozstrzygnąć ostatecznie wszystkie niepewności w rzeczach wiary i prawa kościelnego? Pewno, że nie; bo zwołują go bez pozwolenia świętej Stolicy Rzymskiej. Do tego trzeba dodać i to, że sami nawet «prawosławni» uczeni nie wiedzą na pewno, kto ma prawo zasiadać na Soborze: czy sami tylko archiereje, czy też i niżsi popi i świeccy ludzie. Właśnie o to kłócą się teraz między sobą w swoich «prawosławnych» gazetach. Chrystus Pan rozkazał pasterzom, aby paśli słowem nauki owce swoje, a teraz dużo archierejów i popów «prawosławnych» żąda, aby owce pasły swoich pasterzy, zasiadając na Soborze i wydając prawa dla duchowieństwa. W obec takiej niezgody nie wiele dobrego może zrobić ich Sobór. Bo czy go zwołają z samych tylko biskupów, czy i ze świeckich osób, zawsze jedna partya powie, że ten Sobór jest nieprawowity i odmówi mu swego posłuszeństwa. I niezgoda niezgodą pozostanie. Oto jakie u «prawosławnych» mogą być Sobory. Co tu gadać o nich, że one rządzą całym Kościołem Chrystusowym, kiedy one nie dadzą sobie rady z Cerkwią nawet w jednym kraju.

Może mi powiesz, bracie, że kiedy się mówi o najwyższych rządach w Kościele czy Cerkwi, to się rozumie o tamtych właśnie siedmiu Soborach Powszechnych, które się odbyły przez pierwsze ośmset lat życia Kościoła. Ja ci na to tak odpowiadam. Pomyśl sobie, żeś spotkał swego sąsiada i zapytujesz go, kto rządzi cesarstwem rosyjskiem. A on ci na to: «Cesarstwem rządzą te bojary i rycerze, z którymi kniaź Monomach chadzał na wojnę z Połowcami». Co ty powiesz takiemu sąsiadowi? Przecież on albo nie rozumie wcale, o coś go się pytał, albo chce kpiny z ciebie stroić. Ty się go pytasz, kto **teraz** rządzi cesarstwem, a on ci baje głupstwa o **dawnych** czasach. Otóż nie wiele mądrzej odpowiada ten, kto twierdzi, że Kościołem czy Cerkwią rządzą dawne Sobory Powszechne. Prawda, że owe Sobory stanowiły prawa według potrzeb **tamtych czasów** i odrzucały stare herezye i błędy, ale przecież nie mogły one przewidzieć wszystkich potrzeb kościelnych na wieczne czasy, ani rozpatrzeć tych błędów religijnych, które **w naszych dopiero czasach** powstają. Jeśli więc Pan Jezus Soborom Powszechnym oddał rządy swego Kościoła, to takie Sobory powinnyby być bardzo często, albo i ustawicznie w Kościele, bo Kościół bez ustanku potrzebuje najwyższego zarządu. Ponieważ jednak Cerkiew wschodnia więcej niż tysiąc lat nie miała żadnego Soboru Powszechnego, dlatego też «prawosławni »powinni się zgodzić na jedno z dwojga: albo Sobory nie są konieczne w prawdziwym Kościele i kto inny nim zazrządza,

albo też, że ich Cerkiew nie jest prawdziwym Kościołem Bożym, bo Soborów swoich nie posiada.

Jeśli Cerkwią nie rządzą Sobory, to kto nią rządzi? Otóż prawdziwego ogólnego dla całej «prawosławnej» Cerkwi zarządu niema wcale od tego czasu, jak Cerkiew odrzuciła posłuszeństwo Papieżowi Rzymskiemu. Teraz w każdym kraju «prawosławnym» jest osobny, niezależny od drugich rządca Cerkwi, czyli, że zamiast jednej najwyższej widomej głowy, ich Cerkiew ma kilka głów, z których jedna od drugiej wcale nie zależy. Ale, jeśli tak, to czy można powiedzieć, że «prawosławna» Cerkiew jest **jedna**? Gdyby zamiast jednego cesarza w Rosyi powstało kilku osobnych królów: jeden w Petersburgu, inny w Moskwie, trzeci w Kijowie, czwarty w Warszawie itd., któżby wtedy mówił, że rosyjskie państwo pozostało **jedno**? Nie jedno byłoby państwo, ale tyle, ilu byłoby niezależnych królów. Tak samo i wschodnia Cerkiew **nie jest już jedną**, lecz się rozleciała na kilka części: na cerkiew grecką, konstantynopolską, rosyjską, bułgarską i inne. A ponieważ Pan Jezus ustanowił **jeden** Kościół i we Mszy świętej czyta się: Wierzę w **jeden** Kościół powszechny, więc z tego widać, że «prawosławie», które się rozpadło na kilka Kościołów, nie jest tym prawdziwym Kościołem, przez Pana Jezusa założonym.

Wykręcają się «prawosławni», że chociaż nie mają Soborów Powszechnych, to jednak ich Cerkiew jest «Soborna», bo się rządzi podług dawnych Soborów przez kilku archierejów, zasiadających w Synodzie. Myślą że ich Synod, a prawdziwy Sobór to wszystko jedno. Ale niechby lepiej się rozczytali w tem, co piszą sami nawet «prawosławni» profesorowie o Synodzie petersburskim! Profesor Tichomirow, archimandryta Michał i wielu innych wyraźnie dowodzą, że ten Synod, nie wiadomo dlaczego nazwany najświętszym, jest w rzeczy samej tylko rządową kancelaryą, która powstała w Cerkwi nieprawnie i rządzi nią przeciwnie, niż cerkiewne i soborowe prawa przepisują. Synod petersburski do reszty zabił wszelkiego lepszego ducha w Cerkwi rosyjskiej i Cerkiew samą zupełnie poddał pod władzę świecką cesarskich urzędników. Czy warto o takim Synodzie mówić, że on rządzi Cerkwią na sposób Soborów? On wcale nie rządzi, ale sam słucha cesarskiego oberprokuratora, który rozkazuje archierejom, jak mu się podoba, i za nieposłuszeństwo może ich jednem pociągnięciem pióra wyrzucić z Synodu i posłać tam, gdzie pieprz rośnie. Nie warto chwalić się takim Synodem, jakoby on znaczył tyleż co i Sobór. Niech Bóg zachowa nas od takich Soborów! Jednem słowem, **Cerkwią wschodnią żadne Sobory nie rządzą,** albowiem **żadnych prawowitych Soborów «prawosławni» mieć nie mogą.**

Sobory prawowite były i są tylko w tym Kościele, który pozostaje w posłuszeństwie Papieżom Rzymskim. Żaden Sobór Powszechny nie odbył się bez papieża. Czytaj historyę kościelną, ale nie przekręconą przez uczonych «carosławnych», czytaj i słowiańskie Mineje o świętych Papieżach Rzymskich, a łatwo się przekonasz o tem. I. Sobór Powszechny był zwołany 325 r. do Nicei za zgodą cesarza Konstantego ze św. Sylwestrem papieżem, a przewodniczył na nim poseł papieski biskup Osyusz. III. Sobór odbył się r. 431 w Efezie z woli papieża św. Celestyna i na nim prezesem był św. Cyryl aleksandryjski, jako pełnomocnik papieski. IV. Sobór 451 r. w Chalcedonie, i tam pierwsze miejsce zajmowali biskupi, których wysłał św. Leon papież. V. Sobór w Konstantynopolu 553 roku był zwołany przez cesarza greckiego, ale zebrani na nim biskupi ani myśleli uważać się za Sobór Powszechny, dopóki nie przyłączył się do nich Papież Wigiliusz. VI. Sobór odbył się r. 681 w temże mieście z rozporządzenia papieża Agatona, pod przewodnictwem jego posłów. VII. So-

bór w Nicei 787 r. za zgodą papieża Adryana i również pod przewodnictwem posłów papieskich. Tylko II. Sobór był zwołany i odprawiony bez papieża, ale za to nikt go nie uważał za Powszechny, dopóki nie zatwierdził go św. Damazy, papież rzymski.

Dalej wiedzieć trzeba, że uchwały Soborów musiały koniecznie zgadzać się ze wskazówkami papieży. Św. Celestyn papież potępił heretyka Nestoryusza jeszcze przed zwołaniem Soboru efezkiego i Sobór musiał przyjąć do wiadomości i ogłosić gotowy papieski wyrok. Św. Leon papież również przed Soborem chalcedońskim swoją władzą określił, że chrześcijanie wierzyć powinni w dwie natury Pana Jezusa, boską i ludzką, i wysyłając na Sobór swoich pełnomocników, rozkazał im, aby nie pozwolili Soborowi na nowo roztrząsać tę sprawę, tylko żeby ogłosili wyrok papieża i odłączyli heretyków od Kościoła. Sobór chalcedoński poddał się woli papieża. Zebrani na nim biskupi przy zgodnym okrzyku: «Św. Piotr przemówił przez Leona», przyjęli papieski wykład wiary i heretykowi Dioskorowi odjęli godność biskupią. Stąd widać, że nawet *Sobór Powszechny uważał papieża Leona za nieomylnego nauczyciela w rzeczach wiary*, kiedy bez roztrząsania przyjął jego wyrok. Podobne zdarzenie miało miejsce i na VI. Soborze, zwołanym dla potępienia heretyków monotelitów. Wtedy również bez namysłu przyjęto list papieża Agatona, z okrzykiem: «Przez usta Agatona św. Piotr przemawia». Oto jak się zapatrywały Sobory na władzę św. Piotra i jego następców!

Dodajmy wreszcie, że i po zakończeniu każdego Soboru, wyroki jego i prawa uchwalone nie naraz miewały moc obowiązującą wszystkich wiernych, lecz wtedy dopiero, kiedy je zatwierdził Papież Rzymski. Gdyby «prawosławni» uczeni uważnie i sumiennie czytali historyę, to wiedzieliby, że wszystkie Sobory posyłały swoje uchwały Ojcu świętemu z prośbą o potwierdzenie. Wiedzieliby ile to listów dochowało się do nas z czasów IV Soboru, o potwierdzenie którego błagali papieża Leona i sam Sobór, i biskupi pojedyńczo, i cesarz, i cesarzowa św. Pulcherya. Gdy papież, zatwierdziwszy wszystkie uchwały, odrzucił jeden 28-my paragraf, to ten paragraf pozostał bez znaczenia. Widzisz, kochany bracie, jak starożytny Kościół zapatrywał się na najwyższą władzę Papieża Rzymskiego. Całem swojem postępowaniem poucza nas Kościół, że **Papieże mają władzę nawet nad Soborami i że żaden Sobór bez papieża prawnie odbyć się nie może.**

Cerkiew wschodnia, odłączywszy się od Stolicy Rzymskiej, pozostała również bez Soborów; tymczasem w Kościele katolickim po dawnemu Papieże zwołują Sobory powszechne. Oprócz tamtych siedmiu Soborów, było ich jeszcze 13, nie mówiąc o Soborach cząstkowych, które na tysiące liczyć można. Ostatni Sobór Powszechny odbył się w Rzymie roku 1870. Widzisz więc, że raczej Kościół katolicki, niż Cerkiew wschodnia, zasługuje na nazwę Kościoła rządzonego przez Sobory.

Chrześcijanie prawosławni! Jeżeli rzeczywiście uznajecie siedem Soborów Powszechnych, w takim razie **powinniście** naśladować tych biskupów, którzy na owych Soborach zasiadali, **uznać najwyższą władzę Papieża Rzymskiego** i poddać się mu, **przyłączając się do prawdziwego Kościoła.** W przeciwnym razie, odrzucając władzę Ojca świętego, wy odrzucacie zarazem i wszystkie Sobory i wtedy po waszej stronie nic nie zostaje, oprócz swywoli i próżnych przechwałek. Ale tą drogą nie zbawicie dusz waszych!

Drukowano za pozwoleniem władzy duchownej. — Po przeczytaniu oddajcie innym, sąsiadom i znajomym.

Nakładem ks. Jana Baranowskiego. — Druk. W. L. Anczyca i Spółki. Kraków.